

# O FUNDUSZU ZIEMI OLSZTYŃSKIEJ

Z pierwszym starostą olsztyńskim **Adamem Sierzputowskim** pomysłodawcą założenia fundacji Fundusz Ziemi Olsztyńskiej rozmawia Andrzej Adamowicz.

**A.A. - Biorąc pod uwagę Pana doświadczenie społeczne i zawodowe moglibyśmy przegadać kilka nocy, jednak tym razem chcę zapytać tylko o Fundusz Ziemi Olsztyńskiej. Jak doszło do jego powstania?**

A. S. - Powołanie fundacji pod nazwą Fundusz Ziemi Olsztyńskiej stanowiło naturalną konsekwencję realizacji programu, z jakim komitet wyborczy „Nasz Powiat” startował w pierwszych wyborach do Rady Powiatu. Fundacja została ustanowiona aktem notarialnym z 22 marca 2002 roku przez dziewięciu Fundatorów, do których należeli: Powiat Olsztyński, Gminy Dobre Miasto, Olsztynek i Purda oraz pięć organizacji pozarządowych, z czego trzy z Gminy Jonkowo i po jednej z Dobrego Miasta i Olsztyńska.

**A.A. - Jaki jest główny cel Fundacji?**

A. S. - Zgodnie z przyjętym Statutem głównym celem działania fundacji jest wspieranie edukacji dzieci i młodzieży poprzez finansowanie stypendiów. Wyznaczenie takiego właśnie celu miało ścisły związek z oceną sytuacji materialnej mieszkańców Powiatu, stanowiącej pokłosie wcześniejszych decyzji politycznych w odniesieniu do obszarów wiejskich, a ściślej do terenów rolnych po likwidacji pegeerów. Stopa bezrobocia nie pozostawiała złudzeń, w jakim kierunku należy działać, aby młode pokolenie miało szansę na lepsze życie.

**A.A. - Nasz powiat jest bardzo duży, w tej chwili liczy ponad 120 000 mieszkańców. Przypuszczam, że na takie wsparcie finansowe oczekiwało i nadal oczekuje wielu uczniów i studentów. Skąd zatem pieniądze na ten cel?**

A. S. - Inicjatorzy powołania fundacji od początku zdawali sobie sprawę z ograniczonych możliwości finansowych takiego podmiotu. Uznali, że w pierwszej kolejności należy udzielić pomocy najbardziej zagrożonym wykluczeniem społecznym. W związku z tym jednym z kryteriów dla ubiegających się o przyznanie stypendium jest dochód na osobę w rodzinie. Wysokość tego dochodu ustala na dany rok Zarząd Fundacji, a wnioskodawcy są zobowiązani przedstawić wiarygodne urzędowe dokumenty potwierdzające złożone oświadczenia. Drugim kryterium są osiągnięte oceny. Tu też określa się poziom, który upoważnia do ubiegania się o przyznanie stypendium. W pierwszych kilku latach przyznawano tylko stypendia socjalne, w następnych uznano za właściwe wspomaganie też młodych sportowców oraz osoby z osiągnięciami artystycznymi.

**A.A. - Fundacja działa już piętnaście lat. To długi okres. Czym może się pochwalić?**

A. S. - Ogółem w latach 2003 – 2017 udzielono pomocy 683 stypendystom na łączną kwotę 895 030 zł.

**A.A. - Skąd pochodziły pieniądze na ten cel?**

A. S. - Głównym darczyńcą, jak dotąd, był Powiat Olsztyński, który wniósł około 80% środków wydatkowanej na stypendystów kwoty. Część pozyskano startując w konkursach o granty, część stanowiły wpłaty z 1 % podatku od osób fizycznych, ale najbardziej cieszyły kwoty od Radnych z Gminy Biskupiec i Radnych Powiatu Olsztyńskiego, którzy przekazują systematycznie część należnych diet. Taka postawa z pewnością zasługuje na szacunek i stanowi zachętę dla pozostałych Radnych.

**A.A. - Przez te piętnaście lat świat się trochę zmienił. Jak Pan widzi perspektywy dalszej działalności?**

A. S. - Po 15 latach działania Fundacji rodzi się pytanie: Co dalej, jakie są szanse rozwoju tego typu organizacji? Chodzi głównie o to, że małe organizacje pozarządowe w ubieganiu się o pieniądze przegrywają z powszechnie znanymi, dużymi podmiotami, które stać na promowanie swojej działalności w szerokiej palecie mediów publicznych i prywatnych. W jaki sposób z nimi konkurować? Tu chyba należy wrócić do prawie zapomnianego już pojęcia patriotyzmu lokalnego. Należy dotrzeć do mieszkańców sołectw, miasteczek i miast naszego powiatu z apelem o przekazywanie 1 % podatku uprawnionym podmiotom lokalnym na cele, które są najbliższe mieszkańcom. Warto pokusić się o nawiązanie kontaktów z przedsiębiorcami, którym w większości nie obca jest działalność charytatywna. Trudniejsze jest wygrywanie grantów, ale czasem warto wydać trochę złotych na profesjonalne przygotowanie wniosku.

**A.A. - Mówi Pan o pozyskiwaniu pieniędzy, ale czy dzisiaj wciąż jest potrzeba niesienia tego typu pomocy?**

A. S. - Pomoc w kształceniu dzieci i młodzieży z uboższych rodzin to cel, który nic nie stracił ze swej aktualności. Dla niego warto poświęcić czas i wiedzę z zakresu mechanizmów społecznych. Powodzenie jednej inicjatywy rodzi chęć podejmowania następnych w innych dziedzinach.

**A.A. - Wypada zatem życzyć sukcesów w pozyskiwaniu funduszy. Bardzo dziękuję za rozmowę.**



# Krótko i na temat

17 lutego br. odbyły się podlodowe zawody wędkarskie o puchar Wójta Gminy Purda na jeziorze Gim. Osobą odpowiedzialną za organizację zawodów i zapis zawodników był nasz ulubiony „pracownik gminy”, Marek Orłowski. I jakże, zawody się odbyły, a pierwsze miejsce zajął – tu niespodzianka – Marek Orłowski. Gratulujemy. Zorganizował, wygrał, zgarnął nagrodę i wszyscy są zadowoleni. Taka karma. Teraz proponujemy zorganizowanie zawodów dla radnych gminy (a zapomnieliśmy, Marek Orłowski nie został radnym), to może coś dla sołtysów (kurczę tu też go nie wybrali). Wiemy, zawody dla asystentów wójta. Tu też się spóźniliśmy, nie ma już takich stanowisk. Wierzmy jednak w kreatywność pana Marka. A może jakiś konkurs w kategorii częstotliwość popełniania wykroczeń drogowych przez urzędników na stanowisku pomoc biurowa? Nagroda powinna być wysoka, finansowana z naszych obywatelskich pieniędzy, bo grzywny są kosztowne.

GOPS w Purdzie poszukuje znów pracownika. Tym razem specjalistę do świadczeń wychowawczych. To już chyba rekord rotacji pracowników w skali kraju. Mamy nadzieję, że nieudolny wójt wystąpi z odpowiednim wnioskiem do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego o nadanie odznaczenia Krystynie Sobótce za wybitne osiągnięcia w zakresie dobrej współpracy pomiędzy pracodawcą a pracownikami.

Doszły nas słuchy, że Mieczysław Puzio – radny gminy, świeżo upieczony emeryt, został zatrudniony w GOPS Purda na stanowisku asystenta rodziny. Wreszcie po wielu miesiącach poszukiwań (jakoś nikt nie palił się do współpracy z Krystyną Sobótką) w/w stanowisko zostało obsadzone. Brawo. Mamy pomysł: przewodnicząca rady gminy może kierować radnych do GOPS w celu podjęcia pracy na porzuconych stanowiskach i mamy załatwioną sprawę rotacji w tym ośrodku. Radni „znają się” na wszystkim (to nic, że pobieżnie i byle jak), a i z panią kierownik się pewnie dogadają. Nagrodę za pomysł prosimy przesłać na adres naszej redakcji.

Wójt fantasta powoli wycofuje się z pomysłu budowy największego parku rozrywki w Europie, o roboczej nazwie Purdolandia. 16 lutego ukazał się w Gazecie Olsztyńskiej artykuł, dotyczący zagospodarowania rejonu pomiędzy Szczęsnym-Starym Olsztynem a Linowem. Z niego dowiadujemy się, że w/w teren będzie przeznaczony, m.in. pod zabudowę mieszkaniową, ośrodek zdrowia i park rozrywki, zaś nad Jeziorem Linowskim ma powstać plaża. Tak zdecydowali mieszkańcy w ramach konsultacji społecznych. Pomysł Purdolandii nie tylko my krytykowaliśmy, każdy o zdrowym podejściu do życia wiedział, że to budna na resorach. Purdolandia miała tylko wypromować miernego wójta w gazetach (zresztą prawie każdy z tych artykułów był opłacony przez Urząd Gminy) i teraz na rękę jest wójtowi zmiana podejścia do tego rejonu gminy. Może zawsze powiedzieć, że chciał, ale musi słuchać społeczeństwa.

W ostatnim wydaniu Miesięcznika Samorządowego naszą uwagę zwrócił wiersz „stworzony” przez pracowników referatu finansowego, w którym to wychwalano obecnego wójta za zwiększenie dochodów gminy. Z treści wiersza wynika, że winę za wysyłane upomnienia, nakazy, komornicze pisma ponoszą poprzednie władze. Wójt kłamczuszek ich nie chce, ale cóż, skoro jego poprzednik zostawił gminę z długami... Jesteśmy pod wrażeniem tej propagandowej twórczości rodem z PRL. To karzelki sikają do mleka, ale my się staramy... Trwa już kampania wyborcza, a wójt wykorzystuje w niej pracowników urzędu do bezczelnego promowania swojej osoby. Przecież referat finansowy to konkretni ludzie z imienia i nazwiska. Gdyby naprawdę popierali wójta i krytykowali poprzedników, to raczej podpisaliby się pod tym wspaniałym utworem. No cóż, wójt samolub stawia ich w niezręcznej sytuacji: albo ze mną, albo wcale. Teraz czekamy na wierszyki wyprodukowane przez ekipy innych referatów. *To mówiłem ja, Jarząbek.*

## Purdzka Szopka.

Zebrał Osiół swe zwierzęta  
szczury, tchórze i prosięta

Rok wyborów tuż przed nami  
swą kampanię zaczynamy!  
Pamięćcie przecież dobrze  
że posadki są wygodne

Że korytko pełne mamy  
gminną kasę wyciskamy  
Ale stracić ją możemy  
chyba, że się wykażemy

Zatrwożyły się zwierzęta  
lisy, sępy i cielęta

Prowadź ośle my za tobą  
podążamy gminną drogą  
Nieraz władzy nadużyto  
by utrzymać swe korytko

Dla nas się nie liczą ludzie  
co pracują w wielkim trudzie  
My bogato tu żyjemy  
Teraz ci się wykażemy

Przekrzykują się zwierzęta  
krowy, skunksy i koźleta

Pierwszy knur się odezwał srogi  
nie zrobiliśmy żadnej purdzkiej drogi  
Za to zabawy na koszt gminy lecą  
z małolatami też bawię się nieco

Sroka spocona bzdury ciągle klepie  
w Klewkach opery nie będzie przecież  
Za to produkcję asfaltu mamy  
niech mają za swoje lokalne barany

Kaczka jak zawsze swoje trzy grosze dorzuca  
ta co swoich przyjaciół porzuca  
Za chodniki i lampy ja twoją poddana  
chyba że po wyborach znajdę innego już Pana

Obligacje (rzecze baran) zaraz w gminie wypuszczamy  
wyborcom twym ośle trochę paszy damy  
I choć w Klebarku świetlicy nie ma  
uważam że spalarnia to jest wielka ściema

Gdzieś w oddali, radny Patryk w polu kica  
bo zniknęła mu piękna „nowa” świetlica  
Nie tak dawno z wielką pompą otworzona  
przez barany i ośla bufona

Sęp przycupnął w gminie na gałęzi blisko  
bo znowu upadł niezmiernie bardzo nisko  
Nasz asystent kochany, ulubiony przecież  
teraz pracuje chyba w gminnym szalecie?

Zdenerwował się osioł na swoje zwierzęta  
klacze, krowy i kurczęta

Musicie kłamać, propagandy więcej  
oddajcie trochę swej natury zwierzecej  
Krzyćcie wciąż głośno i tylko z zachwytem  
Jak dobrze się żyje pod moim kopytem

Może wyborcy nam znowu uwierzą  
i sprawowanie władzy dalej powierzą  
Bo jak wybory przegramy niestety  
to skończą się nasze gminne podniety

Kasa przestanie strumieniem płynąć  
i Purdolandia nie będę mógł w świecie zasłynąć  
korytko oderwą, skopią nasze jajka  
Ale to chyba będzie już inna bajka.

